

Sprawozdanie z wyjazdu w ramach programu Erasmus+

Univerza v Mariboru, Słowenia

Julia Skorbiłowicz – Budownictwo II st. sem. I, Konrad Topczewski – Informatyka II st. sem. I
Semestr letni 2024/2025

Wstęp

Wyjazd na Erasmusa to jedno z naszych najlepszych doświadczeń w życiu. Nasze przygotowania do wyjazdu zaczęły się dość skomplikowanie. Na początku naszej drogi, kiedy tylko składaliśmy dokumenty pojawiło się wiele problemów, ale kiedy przeszliśmy przez cały proces rekrutacji poczuliśmy ogromną ulgę. Wizja wyjazdu przynosiła radość i ogromne podekscytowanie. Słowenia nie była naszym pierwszym wyborem, wręcz przeciwnie pojawiła się z przypadku i przez to równie mocno nas zaskoczyła, oczywiście bardzo pozytywnie. Ludzie tu są niezwykle mili i pomocni, co wzmocniło nasze dobre odczucia o tym niedużym państwie.

Podróż

Najpopularniejszymi środkami transportu są samoloty i autobusy. Rozważaliśmy obie opcje, jednak w naszym przypadku najlepszym wyborem była podróż samochodem. Do Słowenii niestety nie latają tanie linie lotnicze i samolot do Lublany kosztuje około 800-900 zł w obie strony, oczywiście wszystko zależy od sezonu. Autobus można znaleźć za około 300-400 zł, jednak podróż taka trwa mniej więcej 20 godzin. Jako, że zdecydowaliśmy się na samochód mogliśmy skorzystać z dofinansowania green travel, opcja carpooling, co pozwoliło otrzymać dodatkowe pieniądze na podróż w kwocie 50 euro/os. Za paliwo w jedną stronę zapłaciliśmy około 800 zł. Jeżeli, ktoś będzie podróżował do Słowenii zdecydowanie polecamy wybrać się samochodem, ponieważ komunikacja miejska i pozamiejska po za sezonem ma wiele do życzenia.



Zakwaterowanie

Przy złożeniu dokumentów dostaliśmy informacje, że są dostępne miejsca w akademikach i nie pomyśleliśmy, żeby na zapas szukać pokoi czy mieszkań na wynajem od prywatnych osób. Niestety pokoje w akademikach bardzo szybko się zapełniły, a prywatne też już zostały mocno przebrane. Na szczęście udało nam się znaleźć pokój w samym centrum za 300 euro/os. Nie był to szczyt marzeń, poprzedni lokatorzy raczej nie szanowali tego miejsca, ale udało nam się stworzyć tam własny kąt i zaprzyjaźnić się z sąsiadami – Hiszpanami!



Dużym ułatwieniem w poszukiwaniu pokoi było spotkanie zorganizowane przez uczelnię i studentów z ESN. Udostępnili nam oni informacje o osobach i miejscach, które są przez nich sprawdzone i co semestr goszczą studentów. Dodatkowo zaproponowali pomoc, jeżeli ktoś znajdzie zakwaterowanie spoza poleconych - sprawdzą, czy miejsce istnieje i czy nie jest to oszustwo.

Link do miejsc polecanych przez uczelnię: <https://www.erasmusplus.um.si/international-students/useful-information/accomodation/>

Uczelnia i studiowanie - Konrad

Studiowałem na Wydziale Nauk Organizacyjnych (Faculty of Organisational Science), który znajdował się w mieście Kranj oddalonym od Mariboru o 160km. Dojazd góorskimi drogami zajmował mi około 2 godziny w jedną stronę, ale na szczęście koordynatorzy i profesorowie byli życzliwi i pomocni i udało się zorganizować większość zajęć zdalnie, a na wydziale byłem tylko kilkanaście razy, głównie na egzaminy/zaliczenia. W Słowenii realizowałem tylko 4 przedmioty, na dwóch z nich miałem indywidualne konsultacje z prowadzącymi, a na pozostałe dwa musiałem uczęszczać na zajęcia razem ze Słoweńcami. Było to bardzo ciekawe doświadczenie, ponieważ wykłady były prowadzone w języku słoweńskim, a ja zostawałem chwilę dłużej żeby porozmawiać z profesorem po angielsku i dopytać o szczegóły. Dzięki temu udało mi się nauczyć rozumieć ten język i pod koniec wyjazdu rozumiałem znaczną większość wykładów po słoweńsku. Studiowanie na tym wydziale było bardzo ciekawe, dużo się nauczyłem i będę to wspominać bardzo pozytywnie.

Uczelnia i studiowanie – Julia

Studiowałam na Wydziale Inżynierii Lądowej, Transportu i Architektury. Zajęcia wyglądały różnie i zależały one od ilości osób, które zapisały się na dany przedmiot. Na część z nich chodziłam na konsultacje, a inne odbywały się regularnie, zgodnie z planem. Profesorowie bardzo indywidualnie podchodzili do każdego studenta i w omawianych tematach często mieliśmy możliwość skupić się na aspektach, które bardziej nas interesują. Dzięki temu studenci byli zaangażowani i z chęcią wykonywali powierzone zadania. Komunikacja była na wysokim poziomie, ponieważ wszyscy na uczelni bardzo dobrze znają angielski. Koordynatorzy wydziałowi byli niezwykle mili i pomocni. Mogłam się do nich zgłosić z każdą sprawą i zawsze bardzo szybko dostawałam pomocną dłoń.



Miasto i życie studenckie

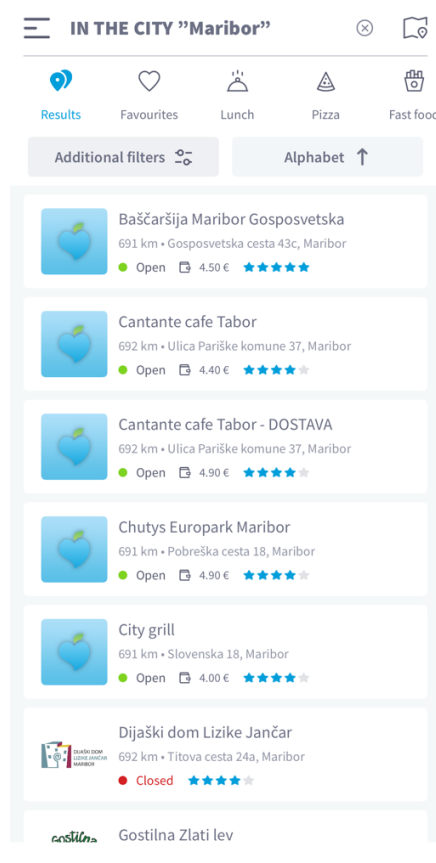
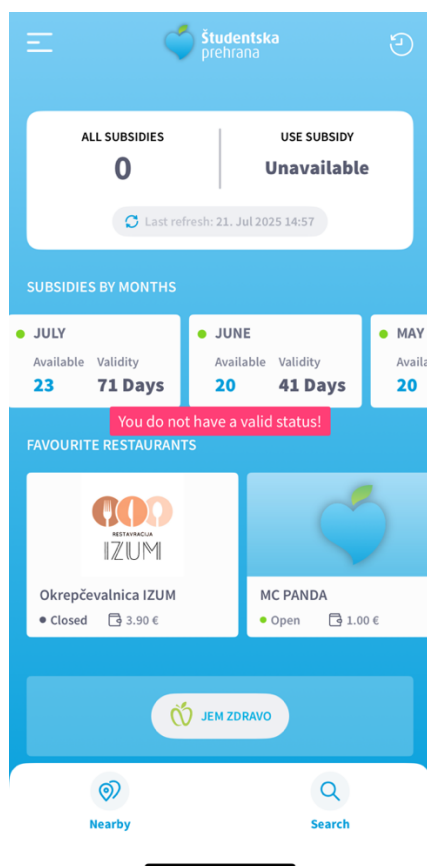
Maribor to niezwykle urocze miasto, które jest położone nad rzeką Drawą i co do wielkości jest drugim największym miastem w Słowenii. Jednak nie jest ono duże. Ma niecałe 120 tys. mieszkańców, a przez niską zabudowę zachowuje swój małomiasteczkowy charakter. Jest tu wszystko czego trzeba do życia – restauracje, miejsce na spacer czy uprawianie sportów, blisko sklepy spożywcze i nawet galeria handlowa. Z naszej perspektywy nie jest tanio w porównaniu do polskich standardów, jednak w strefie euro trzeba pamiętać, że płaci się inaczej. Średnio za zakupy spożywcze oraz jedzenie na mieście wydawaliśmy 200 euro/os. miesięcznie, przy czym w większości przypadków nie ograniczaliśmy się. Tutaj musimy zaznaczyć, że jedzenie w Słowenii jest pyszne i po prostu nie da się tutaj ograniczać.





Studenckie kupony na jedzenie – system Boni

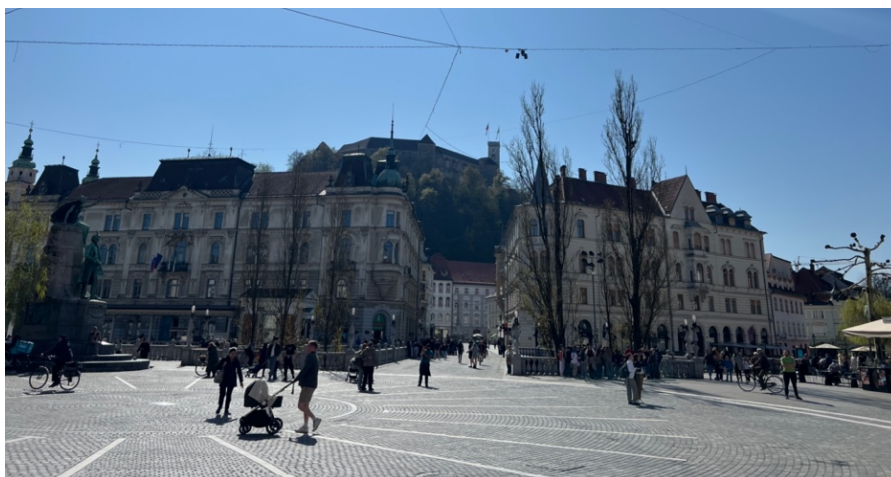
Niezwykłe zaskoczył nas fakt, że Słowenia posiada rządowy program dotacji na jedzenie dla studentów. Każdy student przystępuje do rejestracji, przy czym musi przedstawić numer EMSO (odpowiednik polskiego peselu) i numer studenta (odpowiednik numeru indeksu). Następnie zostaje wygenerowane konto, które należy odblokować w biurze, zajmującym się programem. Po pobraniu aplikacji na telefon i zalogowaniu się każdy student dostaje miesięcznie około 20 bonów (ilość bonów odpowiada dniom roboczym w danym miesiącu). W samym Mariborze było kilkadziesiąt miejsc, z których mogliśmy korzystać np. w barze mlecznym, w restauracji z kuchnią słoweńską, pizzerii, piekarni, a nawet w McDonalddie. Co ciekawe mogliśmy korzystać z tego w całej Słowenii w restauracjach, które przystąpiły do programu. Najczęściej restauracje miały specjalne menu dla studentów, ale zdarzało się, że można było wybierać z całej karty. Dofinansowanie wynosiło 4,10 euro i w zależności od restauracji, trzeba było resztę dopłacić (ale nie więcej niż 5 euro).



Podróże

Cały wyjazd podróżowaliśmy na własną rękę i możemy śmiało powiedzieć, że udało nam się zjeździć prawie całą Słowenię i nie tylko. Ten niewielki kraj skrywa w sobie taką różnorodność i piękno, że nie jesteśmy w stanie tego opisać. Od majestatycznych pasm górskich, ogromnych systemów jaskiń, przez krystalicznie czystą wodę w strumykach, wodospady i jeziorach, po piękne morze Adriatyckie. Każdy znajdzie coś dla siebie.

Lublana:



Jezioro Bled:



Szczyt KRN:



Jaskinia Postojna i zamek Predjama



Wąwóz Tolmin:

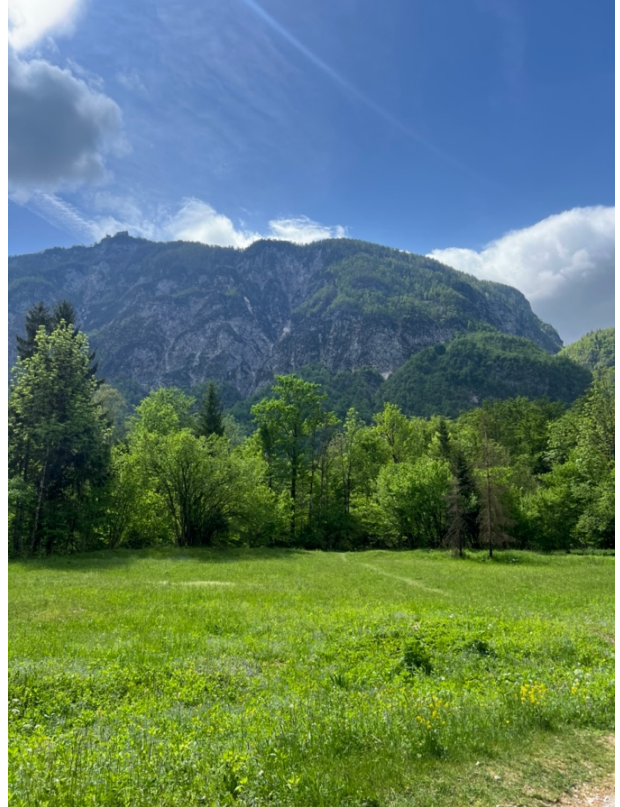


Wąwóz Pokljuka:



Jezioro Bohinjsko i rzeka Sava Bohinjka





Plaža Moonbay:



Chorwacja – Zagrzeb:



Włochy – Zamek Miramare:



Włochy – Wenecja i Burano:



Podsumowanie

Żałujemy, że nie zdecydowaliśmy się na wyjazd we wcześniejszych semestrach, ale cieszymy się, że ostatecznie trafiliśmy do Słowenii. Na uczelni spotkaliśmy wyrozumiałych profesorów, a przez cały pobyt towarzyszyli nam życzliwi ludzie, pyszne jedzenie i piękne widoki. co dodatkowo wpłynęło na pozytywne doświadczenie całego wyjazdu.